VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI I MŁODZIEŻY**
(NR 177)
z dnia 15 marca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 177)

15 marca 2019 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (PO-KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informacje Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Przedsiębiorczości i Technologii oraz Ministra Inwestycji i Rozwoju na temat wpływu nauki na innowacyjność polskiej gospodarki;

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych wraz ze stanowiskiem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Jarosińska-Jedynak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Marcin Ociepa** podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii wraz ze współpracownikami, **Sebastian Skuza** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Alicja Adamczak** prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Piotr Prokopczyk** dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikami, **Paulina Lichota-Zadura** dyrektor Departamentu Rozwoju Przedsiębiorczości i Innowacyjności Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, **Paweł Rowiński** wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, **Zbigniew Błocki** dyrektor Narodowego Centrum Nauki wraz ze współpracownikami, **Robert Faliński** zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Infrastruktury Transportowej Banku Gospodarstwa Krajowego wraz ze współpracownikami, **Maciej Miłosz** dyrektor biura Zarządu Krajowego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, **Anna Ostapczuk** dyrektor Działu Strategii Narodowego Centrum Badań i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Julian Srebrny** przedstawiciel Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Uniwersytetu Warszawskiego, **Hanna Stankiewicz-Jóźwicka** przewodnicząca NSZZ „Solidarność" Pracowników SzkółArtystycznych, **Angela Andrzejewska** wiceprzewodnicząca Krajowej Reprezentacji Doktorantów, **Włodzimierz Banasik** sekretarz Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Hausner** doradca prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej, **Agata Szczęśniak** specjalista w Departamencie Kompetencji Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikami oraz **Aleksander Temkin** przewodniczący Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Izabella Kulesza-Rozesłaniec, Ewa Muszyńska** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dzień dobry, państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Witam panią Małgorzatę Jarosińską-Jedynak podsekretarza stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Witam pana Sebastiana Skuzę podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pana Marcina Ociepę podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii, pana Piotra Prokopczyka dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli i panią Alicję Adamczak prezesa Urzędu Patentowego RP, pana Pawła Rowińskiego wiceprezesa PAN oraz pozostałych gości i posłów.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje w pierwszym punkcie rozpatrzenie informacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ministra przedsiębiorczości i technologii oraz ministra inwestycji i rozwoju, na temat wpływu nauki na innowacyjność polskiej

gospodarki. W punkcie drugim – rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych wraz ze stanowiskiem ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny i przystępujemy do jego realizacji. Proponuję łączne rozpatrzenie punktu pierwszego i drugiego. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek. Proszę o zabranie głosu pana ministra Sebastiana Skuzę podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Sebastian Skuza:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wprowadzając do porządku prac temat dzisiejszego posiedzenia, Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży zwraca uwagę na znaczenie zagadnienia, jakim jest ocena wpływu nauki na innowacyjność, z punktu widzenia gospodarczego i społecznego. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przesłało obszerną informację pisemną do Komisji, w dniu 12 marca br. Przygotowana przez ministerstwo informacja wskazuje na metodologiczne, metodyczne i praktyczne problemy badania wpływu nauki na innowacyjność. Niewiele jest wyników badań dotyczących zagadnienia wpływu nauki na innowacyjność, nawet w ujęciu światowym. Nie oznacza to zatem, że Polska nie prowadzi takich badań. MNiSW zdefiniowało w tym obszarze problemy: przyczynowości, trudności pomiaru wpływu oraz problem atrybucji czyli przypisania wpływu. Samo zaś zagadnienie wpływu nauki na innowacyjność należy spostrzegać kompleksowo. Chciałbym posiłkować się przykładem. W badaniach mikroekonomicznych dotyczących bezpośredniego zwrotu nakładów finansowych na naukę, na przykładach konkretnych innowacji wyliczono stopę zwrotu nakładów na poziomie ok. 20%. Pośredni wpływ badań nauki na innowacyjność poprzez badania makroekonomiczne, uwzględniając jej pośrednie produkty i oddziaływania (jak np. wykształcone zasoby ludzkie, postęp technologiczny) wskazuje już na kilkuset procentową stopę zwrotu. MNiSW podkreśla, że zagadnienie wpływu nauki na innowacyjność, należy postrzegać kompleksowo. W szerszym znaczeniu – jako bezpośrednie i pośrednie oddziaływanie nauki na cały system społeczno-gospodarczy kraju; w węższym znaczeniu – jako wpływ i udział nauki w procesach innowacyjnej gospodarki.

Warto zauważyć, że prace B+R w opinii przedsiębiorców pozytywnie oddziałują na poziom innowacyjności oferowanych przez nich produktów i usług. Wskazuje na to raport KPMG o nakładach polskich przedsiębiorców na B+R. Realizując oczekiwania osiągnięcia lepszych wartości mierników innowacyjności w naszym kraju, podejmowane są aktualnie intensywne działania na rzecz poprawy innowacyjności polskiej nauki i gospodarki. MNiSW przygotowało w tym względzie rozwiązania prawno-systemowe, takie jak: ustawa 2.0, pakiet ustaw wspierających innowacyjność (czyli druga ustawa innowacyjna), program Doktoraty wdrożeniowe, ustawa o Sieci Badawczej Łukasiewicz oraz dziś przegłosowana ustawa o Funduszu Polskiej Nauki. Działaniem może nie bezpośrednio skierowanym na działania innowacyjne, ale znajdującym się w obszarze zarządu ministra nauki i szkolnictwa wyższego, są kwestie związane z ustawą 2.0 i ewaluacją nauki. Do tej pory jednostki naukowe, obecnie – dyscypliny, są poddawane ewaluacji nauki, czyli jaką ocenę parametryczną będzie miała dana dyscyplina czy jednostka jest dobra czy słabsza naukowo. Ocena zawiera trzy kryteria, w każdym znajduje się odniesienie do innowacyjności.

Kryterium pierwsze dotyczy w głównej mierze publikacji naukowych i zawiera patenty, wzory użytkowe i uzyskane wyłączne prawa do odmian roślin. Elementy te są oceniane przez jednostki naukowe na równi z publikacjami naukowymi. Wysoko punktowane są np. patenty: 100 pkt za patent udzielony za granicą, podmiotowi w państwach należących do OECD lub przez Europejski Urząd Patentowy (przez UPRP byłoby to 75 pkt), za prawa ochronne – 50 pkt, za wzór użytkowy – 30 pkt oraz 50 pkt za uzyskanie wyłącznych praw do odmiany roślin.

W drugim kryterium (jest to kryterium finansowe), zawarte są elementy związane ze wspieraniem innowacyjności. Punkty przyznawane są za środki finansowe pozyskiwane z komercjalizacji wyników badań naukowych lub z grantów związanych z innowa-

cyjnością i z badaniami naukowymi. Za każde 10 tys. sumy przychodów z komercjalizacji, przyznawany jest 1 pkt. Punkty przyznawane są także za ekspertyzy zlecone przez podmioty spoza sektora nauki i szkolnictwa wyższego oraz za pozyskane granty. Im lepsze granty pozyskane, tym więcej punktów. Na przykład standardowo za każde 50 tys. pozyskanych środków jest 1 punkt. Jeżeli byłby to grant pozyskany w ramach projektów finansowanych przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (*European Research Council*), punkty pomnożone zostają czterokrotnie. Jeżeli byłby to inny program finansowany w zakresie wspierania badań innowacji z takich programów ramowych jak Euratom, Europejski Instytut Innowacji i Technologii (EIT) lub europejski Fundusz Badawczy Węgla i Stali, punkty będą pomnożone dwukrotnie. Jeżeli środki byłyby pozyskiwane przez konsorcjum podmiotów, zaś liderem tych konsorcjum byłby ktoś spoza sektora nauki i szkolnictwa wyższego (np. grant jest pozyskany przez konsorcjum przedsiębiorcy i uczelni) punktacja zwiększa się dwukrotnie, gdyż 1 pkt w takim konsorcjum byłyby za 25 tys. zł, a nie za 50 tys. zł.

Kryterium trzecie – kryterium zasięgu i wpływu na otoczenie społeczne lub gospodarcze, może zawierać ocenę wpływu innowacji na środowisko. Jest to kryterium typowo ocenne, subiektywne. Zgłaszane są wynalazki, które mogłyby mieć wpływ na środowisko społeczne lub gospodarcze, co podlega subiektywnej ocenie eksperckiej. Może to być publikacja czy wdrożenie o charakterze innowacyjnym. Taka działalność w kryterium trzecim podlega ocenie, dzięki czemu dyscyplina w danej jednostce będzie mogła uzyskać dodatkowe punkty. Są to rozwiązania nowe, które wniosło rozporządzenie w sprawie ewaluacji związane z realizacją i operacjonalizacją ustawy 2.0.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję panu ministrowi. Teraz proszę o zabranie głosu pana ministra Macieja Ociepę, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo ministrowie, z perspektywy ministra przedsiębiorczości i technologii, chciałbym uzupełnić informację ministra nauki i szkolnictwa wyższego o perspektywę polskiego biznesu. Kiedy mówimy o współpracy w zakresie wzmacniania innowacyjności polskiej gospodarki, mamy do czynienia z wyzwaniem polegającym na tym, by z jednej strony zachęcić, zmobilizować uczelnie i instytuty do współpracy ze światem biznesu (co jest w głównej mierze rolą ministra nauki i szkolnictwa wyższego), z drugiej strony, by zmobilizować polskie podmioty gospodarcze, polskie firmy do tego, żeby zechciały korzystać z tego dorobku i wspólnie tworzyć projekty z naukowcami osiągając efekt synergii. W tym sensie, jeśli chodzi o innowacyjność polskiej gospodarki, do tanga trzeba dwojga, a w naszym resorcie skupiamy się na tym, by ze strony przedsiębiorców była ku temu wola i gotowość. Wspólnie z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego budujemy mosty, które – jak wierzymy – będą się przekładać na wzrost gospodarczy, na którym nam bardzo zależy.

Od wielu lat notujemy zwiększenie zainteresowania przedsiębiorców podnoszeniem nakładów na działalność badawczo-rozwojową w Polsce. Obrazuje to stały wzrost wskaźnika tzw. BERD. W 2010 r. było to 0,19% polskiego PKB, w 2017 r. było to już 0,67% polskiego PKB.

Chcemy, żeby przedsiębiorcy wprowadzający prace badawczo-rozwojowych byli wspierani przez sektor nauki. Służą temu programy PARP lub LIDER projektów badawczo-rozwojowych wspierający projekt kadrowo, kształcący kadry zdolne do generowania innowacji. Od wielu lat projektujemy instrumenty wspierające innowacyjność przedsiębiorstw, wykorzystujących potencjał nauki. Znaczny wpływ na to ma także wykorzystanie środków unijnych, ale o tym będzie mówić pani minister z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Nasza działalność ukierunkowana na wspieranie B+R przedsiębiorców realizowana wspólnie z nauką, opiera się na ulgach podatkowych wspierających tę działalność. Ostatnio odnieśliśmy sukces, ponieważ w latach 2016–2017 dwa razy więcej płatników skorzystało z ulgi i mamy trzy razy większą kwotę odliczeń. Dzięki decyzji Wysokiego

Sejmu wprowadziliśmy ulgę podatkową *IP Box*, zaś weryfikację komercyjnej przydatności wynalazków umożliwiają takie programy jak program „Dobry Pomysł".

Realizację projektów akcelerujących innowacyjne pomysły przedsiębiorców wspomagają programy takie jak: *Poland Prize*, platformy startowe czy zakończony już program *Scale Up*. Przedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie także przez ośrodki innowacji, akredytowane przez MPiT (co gwarantuje jakość świadczonych usług). Należą do nich: akademickie inkubatory przedsiębiorczości, centra innowacji, centra transferu technologii, inkubatory technologiczne czy popularne parki naukowo-technologiczne. Dzięki Wysokiemu Sejmowi uruchamiamy Fundację Platforma Przemysłu Przyszłości, która ma stanowić platformę wspierającą transformację cyfrową przemysłu w kierunku Przemysłu 4.0. Wyzwanie związane z robotyzacją, automatyzacją i cyfryzacją polskich przedsiębiorców jest ciągle przed nami, dlatego wierzymy, że ten instrument się temu przysłuży.

Definiujemy obszary, w których w sposób szczególny powinna występować współpraca nauki i biznesu, poprzez tzw. listę krajowych inteligentnych specjalizacji. W wielu innych aktach prawnych, rząd starał się zawrzeć rozwiązania, które mobilizują polskich przedsiębiorców do współpracy ze światem nauki, zaś polskie uczelnie i instytuty – do współpracy ze światem biznesu. Wspomnę przy tej okazji pakiet konstytucji dla biznesu i wiele innych pakietów, które wprowadzamy pod różnymi nazwami. Ustawa o polskiej strefie inwestycji również preferuje inwestycje nastawione na współpracę z lokalnymi ośrodkami naukowymi. Te inwestycje będą związane z tworzeniem lub wzmacnianiem centrów badawczo-rozwojowych.

Konkludując, jesteśmy nastawieni na to, by tworzyć pewien sposób myślenia, pewną modę na innowacyjność. Chodzi o sposób myślenia w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej, sposób myślenia o jej rozwoju i ekspansji, na podstawie innowacyjności i współpracy ze światem nauki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję. Teraz proszę o zabranie głosu panią minister Małgorzatę Jarosińską-Jedynak, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuje bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nie da rady budować mostów bez odpowiedniego wsparcia i odpowiednich środków finansowych. Dlatego też Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, wychodząc naprzeciw tym potrzebom, dysponuje i rozdysponowuje środkami finansowymi z odpowiednich programów operacyjnych.

Szanowni państwo, ekonomiści oceniają, że aż 2/3 wzrostu gospodarczego krajów rozwiniętych należy łączyć z wprowadzaniem innowacyjności. Aby wysoki poziom innowacyjności stał się widoczny, potrzebny jest rozwój sfery badawczo-rozwojowej. Niezbędne do tego jest posiadanie wysokiej jakości infrastruktury badawczej oraz kadry badawczej umiejącej współpracować z biznesem. Potrzebne jest również odpowiednie myślenie przedsiębiorstw, które powinny skoncentrować się na opracowywaniu i wdrażaniu nowych rozwiązań do swoich biznesów. Duże znaczenie dla wsparcia sektora badawczo-rozwojowego i działalności innowacyjnej odgrywa wsparcie publiczne. Mówimy tu o środkach unijnych pochodzących z krajowych programów operacyjnych, jak też o środkach, które są przeznaczone w ramach 16. regionalnych programów operacyjnych. Chodzi wreszcie o środki pochodzące z poprzedniej perspektywy finansowej na lata 2007–2013 jak i z obecnej – 2014–2020. Obecnie jesteśmy w połowie okresu realizacji programów operacyjnych perspektywy finansowej na lata 2014–2020, co utrudnia ocenę widocznych efektów. Unia Europejska wyznaczyła natomiast cele zwiększenia nakładów na prace badawczo-rozwojowe na poziomie 1,7% PKB w 2020 r. Z tego względu wsparcie zostało przeznaczone przede wszystkim na sektor przedsiębiorstw i finansowanie prac badawczo-rozwojowych, następnie na infrastrukturę badawczo-rozwojową w firmach, wreszcie na inwestycje obejmujące wdrażanie wyników badań. Wspieramy również rozwój infrastruktury badawczo-rozwojowej w sektorze nauki, który jest bardzo mocno ukierunkowany na współpracę z biznesem.

Wśród narzędzi pozwalających na osiągnięcie krajowych celów w obszarze innowacyjności w sferze badań i rozwoju najważniejszym jest program operacyjny Inteligentny Rozwój (POIR), posiadający alokację 8,6 mld euro. Wpływ na te obszary mają także inne realizowane obecnie programy operacyjne, takie jak: program operacyjny Polska Wschodnia, regionalne programy operacyjne, program operacyjny Polska Cyfrowa oraz program Wiedza Edukacja Rozwój.

Efektem realizacji programu operacyjnego Inteligentny Rozwój będzie utworzenie ponad 16, prawie 17 tys. miejsc pracy, utworzenie 370 centrów badawczo-rozwojowych, złożenie ponad 2 tys. wniosków patentowych, wdrożenie prawie 4 tys. wyników prac badawczo-rozwojowych, skomercjalizowanie ponad 270 prac badawczo-rozwojowych prowadzonych przez jednostki naukowe i podpisanie ponad 21 tys. zagranicznych kontraktów handlowych. W bieżącym roku na konkursy w ramach programu operacyjnego Inteligentny Rozwój zostanie przeznaczona 6,1 mld zł.

Jeśli chodzi o efekty perspektywy finansowej w latach 2007– 2013, można wskazać, że na działania związane z innowacyjnością i konkurencyjną gospodarką przeznaczono ponad 17% wszystkich środków dostępnych dla Polski w ramach polityki spójności czyli prawie 50 mld zł. Około połowy tej kwoty, tj. 25 mld zostało alokowanych na dotacyjne wsparcie inwestycyjne bezpośrednio dla przedsiębiorstw, z czego większość była ukierunkowana na zwiększenie innowacyjności beneficjentów. Pozostała część tej kwoty miała na celu pośrednie wsparcie innowacyjności i polegała na rozwijaniu publicznej infrastruktury badawczo-rozwojowej i finansowaniu badań w jednostkach publicznych. Wyniki działań polityki spójności na działalność innowacyjną wskazują, że w okresie najbardziej intensywnego wdrażania, czyli w latach 2010–2016 środki te odpowiadały za 10–20% nakładów na innowacje przedsiębiorstw ogółem. Bezpośrednie dotacyjne wsparcie przedsiębiorstw trafiło do niemalże 20 tys. podmiotów, które zrealizowały ponad 26 tys. projektów ukierunkowanych na podniesienie innowacyjności i konkurencyjności swoich przedsiębiorstw.

Bezpośrednie wsparcie przedsiębiorstw przyczyniło się również do wzrostu zatrudnienia u beneficjentów. Na projekty związane z infrastrukturą badawczo-rozwojową zarówno przedsiębiorstw, jak i uczelni, przeznaczono w perspektywie 2007–2013 około 7,4 mld zł, z czego najistotniejszy udział w finansowaniu tego rodzaju przedsięwzięć miały środki programu operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, następnie program operacyjny Rozwój Polski Wschodniej i regionalne programy operacyjne.

Obecnie trwają prace nad regulacjami prawnymi, które będą wytyczały obszary interwencji programów operacyjnych w latach 2021–2027. Wsparcie innowacyjności będzie priorytetowym kierunkiem zainteresowania UE. Pierwszym zdefiniowanym przez nią celem politycznym przyszłej perspektywy finansowej jest „Bardziej inteligentna Europa, dzięki wspieraniu innowacyjnej i inteligentnej transformacji gospodarczej". Rząd aktywnie przygotuje się do kolejnego okresu programowania. Dnia 28 stycznia br. została przyjęta informacja przez Radę Ministrów, o organizacji prac nad perspektywą finansową 2021–2027, zgodnie z którą już w sierpniu tego roku zostaną przygotowane koncepcje nowych programów operacyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję pani minister. Poproszę teraz pana Piotra Prokopczyka dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK o przedstawienie informacji o wynikach kontroli NIK.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dzisiaj będę miał przyjemność przedstawić państwu wyniki kontroli NIK, która w ostatnim czasie została przeprowadzona w obszarze komercjalizacji wyników badań naukowych. Temat kontroli dotyczył transferu wiedzy i technologii poprzez spółki jednostek naukowych. Zanim przejdę do przedstawienia wyników tej kontroli, chciałbym przedstawić państwu pewne tło i kontekst tego, dlaczego Najwyższa Izba Kontroli zdecydowała się objąć badaniami ten obszar.

Na uwagę zasługuje niska pozycja Polski w rankingu innowacyjności państw Unii Europejskiej. Na 28 krajów członkowskich, w 2017 roku, Polska zajęła 25 miejsce. Obserwujemy natomiast znaczące nakłady na programy wspierające wdrożenia; w latach 2011–2015 wyniosły ponad 3,5 mld.

Dotychczasowe kontrole NIK efektów działalności instytutów badawczych, zarządzania własnością intelektualną w szkołach wyższych oraz komercjalizacji wyników badań naukowych, wykazały niezadowalający poziom wdrożeń. Obserwujemy niskie zainteresowanie przedsiębiorców związane z obawą przed ryzykiem podejmowania określonych działań w tym obszarze.

Reforma nauki i szkolnictwa wyższego przeprowadzona w latach 2010–2011 umożliwiła tworzenie spółek osobowych i kapitałowych w celu komercjalizacji wyników badań przez szkoły wyższe i instytuty Polskiej Akademii Nauk. Na slajdach mogą państwo zobaczyć jak regiony Polski plasują się w obszarze innowacyjności. Polska jest zaliczana do umiarkowanych innowatorów, co otwiera duży potencjał i przestrzeń do poprawy. Wartość wskaźnika innowacyjności Polski na tle innych krajów UE wynosi 55 pkt. Pierwsze miejsce w rankingu innowacyjności ma Szwecja. Wartość jej wskaźnika to 148 pkt. Ten wskaźnik nieznacznie wzrósł od 2013 r. Średnia w UE wynosi 102 pkt, Polska znajduje się na 25 miejscu, z 55 pkt.

Jakie mogą być formy komercjalizacji wyników badań naukowych? Przede wszystkim możemy mówić o komercjalizacji pośredniej i bezpośredniej. Pośrednia to tworzenie spółek handlowych, nabywanie akcji, udziałów. Bezpośrednia to sprzedaż wyników badań, udzielanie licencji i darowizny. Jak państwo widzą, komercjalizacja ma służyć ostatecznie wdrożeniu technologii.

Co kontrolowaliśmy? Zgodnie z naszą metodologią, stawiamy sobie cel główny w ramach projektu kontrolnego. Ten cel sformułowany jest w formie pytania. W tym przypadku pytanie brzmi: Czy działalność spółek utworzonych przez jednostki naukowe jest skuteczną metodą transferu wyników badań naukowych lub prac rozwojowych do gospodarki? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musieliśmy postawić pytania szczegółowe. Były to pytania: Czy uczelnie publiczne, instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk oraz instytuty badawcze prawidłowo utworzyły spółki i właściwie je wyposażyły? Czy spółki prowadzą działalność zgodną ze swoimi celami statutowymi oraz czy działalność spółek przyniosła oczekiwane efekty i czy nadzór nad spółkami był prawidłowy i skuteczny?

Kogo skontrolowaliśmy? Badaniami objęliśmy 3 uczelnie publiczne, 3 instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk, 3 instytuty badawcze i 8 spółek utworzonych przez te podmioty. Dodatkowo badaniami pośrednimi objęliśmy 39 spółek celowych utworzonych przez uprawnione podmioty. Okres objęty kontrolą to lata 2013–2017.

Jakie spółki zazwyczaj były tworzone? Jak widać na slajdzie, większość z nich to spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, tylko 2,5% stanowiły spółki akcyjne.

Co stwierdziliśmy w wyniku naszych badań bezpośrednich (czyli kontroli na miejscu) i pośrednich (kwestionariuszowych)? Jeżeli chodzi o jednostki tworzące spółki, stwierdziliśmy sytuacje, że uczelnie powierzały swoim spółkom zarządzanie prawami do wyników lub *know-how*. Nie zapewniono jednak wszystkim spółkom zasobów w postaci wyników prac badawczych, które mogłyby podlegać komercjalizacji. Mieliśmy przypadki spółek z naruszeniem przepisów, dwa przypadki bez zgody ministra oraz nieprawidłowe powołanie członka zarządu.

Chciałbym mocno podkreślić, że uczelnie zapewniały prawidłowy nadzór właścicielski nad utworzonymi spółkami. W przypadku innych podmiotów, takich jak: instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk, instytuty badawcze, nadzór był na ogół nieskuteczny.

Jakie wsparcie otrzymywały tworzone spółki od jednostki, która je tworzyła? W prawie 90% było to wsparcie finansowe. Częściowo było to także wsparcie prawne, marketingowe, księgowe i lokalowe.

Jak wyglądała sytuacja w samych spółkach celowych objętych kontrolą? Faktyczna działalność spółek oczywiście była zgodna z przedmiotem ujętym w aktach założycielskich. Pojawiały się natomiast przypadki nieprzestrzegania przez spółki przepisów jeżeli chodzi o wymagania stawiane przez Kodeks spółek handlowych. Były to przypadki nie-

terminowych sprawozdań finansowych, nierealizowanie obowiązku przez radę nadzorczą bądź nierzetelne prowadzenie księgi udziałów. Stwierdzono naruszenie przepisów ustawy o rachunkowości i ustawy o statystyce publicznej. Tylko w jednym przypadku skontrolowanych spółek nastąpiło wypłacenie dywidendy, było to ok 43 tys. zł na rzecz Uniwersytetu Śląskiego. Główne przychody spółek pochodziły z usług doradczych.

Jak wyglądała struktura przychodów spółek? Wyniki badań kwestionariuszowych ukazuje slajd. Potem pokażę wyniki struktury i przychodów spółek które zostały przez nas skontrolowane bezpośrednio. Główne przychody spółek objętych badaniem kwestionariuszowym pochodzą z usług doradczych – ponad 11 mln. Sprzedaż wyników prac badawczych stanowi drugi co do wielkości rodzaj przychodów. Kolejne to usługi badawcze, usługi szkoleniowe i sprzedaż licencji – tutaj jest tylko 800 tys. Jeżeli przyjrzymy się dokładnie strukturze sprzedaży wyników prac badawczych, zauważymy, że sama sprzedaż wyników prac badawczych była zrealizowana głównie przez 4 spółki. W ramach tego tylko jedna spółka z kwoty 6 mln osiągnęła przychody w 95%. Jak państwo widzą, struktura pokazuje pewne tylko wyjątki, które osiągają duże przychody z tytułu wyników prac badawczych. W rzeczywistości spółki uzyskują środki głównie z usług doradczych, badawczych i szkoleniowych.

Jakie są efekty działalności bezpośrednio skontrolowanych przez nas spółek? Stwierdziliśmy 6 udzielonych licencji, z których przychody wyniosły 8 tys. zł oraz 7 wdrożeń wyników badań lub prac rozwojowych i niecałe 200 tys. uzyskanych przychodów.

Jak wygląda stosunek, proporcja między wniesionym kapitałem, a wynikami finansowymi poszczególnych spółek? Zacznijmy od spółek uczelni publicznych (mówimy o spółkach skontrolowanych). Dwie spółki wykazują zysk. Jedna spółka notowała straty, ale w wyniku podjętych działań strata ta z roku na rok malała, ostatecznie w 2017 r. zaczęła wypracowywać zyski. Na tej podstawie uważamy, że wyniki spółek uczelni publicznych (przynajmniej tej w skontrolowanej próbie) wypadają całkiem nieźle, również w stosunku do poniesionych nakładów.

Gorzej wygląda sytuacja wniesionego kapitału i wyników finansowych spółek instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk. Nawet jeżeli w niektórych latach spółki wypracowywały pewien zysk, był on stosunkowo niewielki. W większości przypadków nakłady nie zwróciły się jeżeli chodzi o osiągnięte wyniki finansowe tych podmiotów.

Sytuacja spółek instytutów badawczych, jeżeli chodzi o wniesiony kapitał i osiągane wyniki finansowe, też nie jest najlepsza. Mamy niski zysk wypracowywany, pojawiają się też straty, kiedy zawiesza się działalność spółki. Spółka taka, mimo że nie jest likwidowana, nie funkcjonuje i nie prowadzi działalności operacyjnej.

Jaką ocenę sformułowała Najwyższa Izba Kontroli po przeprowadzonych badaniach? W latach 2013–2017 działalność spółek utworzonych przez jednostki naukowe, zwłaszcza przez instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk i instytuty badawcze, nie była skuteczną metodą transferu wyników badań naukowych lub prac rozwojowych do gospodarki. Jedynie dwie spółki spośród 8 skontrolowanych uzyskały nieznaczne wpływy ze sprzedaży trzech praw do wyników prac badawczych i czterech wdrożeń rozwiązań technicznych. Jednostki naukowe przekazały prawa do wyników badań naukowych jedynie połowie skontrolowanych spółek. Podobna sytuacja wystąpiła w spółkach objętych badaniem kwestionariuszowym. W przypadku 39 spółek objętych tym badaniem, prawo do wyników badań naukowych jako zasób do komercjalizacji otrzymało zaledwie 28% spółek. Jednak tylko cztery spośród nich dokonało sprzedaży wyników prac badawczych na łączną kwotę ponad 6 600 tys. Należy podkreślić, że 95% tych środków pochodziło z jednej spółki i było głównym źródłem jej przychodów. Oznacza to, że w zdecydowanej większości spółki nie dysponowały wynikami badań czy technologią o wysokim stopniu gotowości do wdrożenia, na które było rzeczywiste zapotrzebowanie gospodarcze. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym uzyskiwanie przychodów ze sprzedaży wyników prac badawczych była ich komercjalizacja bezpośrednio przez jednostki tworzące spółki. Okres funkcjonowania tych spółek był zróżnicowany i wynosił od 3–5 lat. W tej sytuacji główna działalność spółek koncentrowała się na sprzedaży usług doradczych, badawczych, szkoleniowych oraz wykonywaniu ekspertyz. Była to aktywność mieszcząca się w statutowym przedmiocie gospodarczym spółek, lecz odległa od głównego celu ich

utworzenia. Uczelnie publiczne zapewniły prawidłowy nadzór właścicielski nad utworzonymi spółkami. W przypadku pozostałych podmiotów tworzących spółki – instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk i instytutów badawczych, nadzór ten był na ogół nieskuteczny.

Jakie wnioski skierowaliśmy do ministra nauki i szkolnictwa wyższego (do ministrów nadzorujących były wnioski, które się powtarzały) w wyniku przeprowadzonej kontroli? Wskazywały one na konieczność dokonania przeglądu potencjału komercjalizacyjnego spółek utworzonych przez jednostki naukowe oraz zidentyfikowania działu gospodarki, które wdrożyły technologie wypracowane przez te jednostki. Wskazaliśmy na potrzebę ustanowienia przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego (oczywiście przy wykorzystaniu wyników tego przeglądu), programów ukierunkowanych na wsparcie podmiotów, których działalność wpływa na zwiększenie innowacyjności w zidentyfikowanych obszarach. Dodatkowo ministrom nadzorującym wskazywaliśmy na potrzebę wzmocnienia nadzoru nad podległymi instytutami badawczymi w zakresie prowadzonej przez instytuty komercjalizacji przez spółki, w szczególności w kwestiach dotyczących uzyskiwania stosownych zgód. Jeżeli chodzi o jednostki tworzące spółki, wskazaliśmy na potrzebę analizy bieżących i przewidywalnych zasobów prac możliwych do komercjalizacji jak również podjęcie decyzji o istnieniu lub likwidacji tych spółek, które dla dalszego funkcjonowania wymagają stałego podwyższania kapitału zakładowego, bez zdolności do generowania zysków.

Działania pokontrolne wykazały, że minister nauki i szkolnictwa wyższego przekazał w odpowiedzi na informację o wynikach kontroli, informację o przyjęciu nowych zasad ewaluacji jednostek naukowych, które kładą większy nacisk na wdrożenia oraz umożliwią zbieranie danych na temat potencjału komercjalizacyjnego jednostek (w tym dywidend zespołów celowych). W przypadku dyrektorów instytutów otrzymaliśmy informacje o podjęciu działań skoncentrowanych na zwiększeniu komunikacji nadzoru, w szczególności przez opracowanie regulaminów dla zarządu i rady nadzorczej oraz opracowaniu propozycji zmian w zakresie realizowanych przez spółkę czynności dokumentowanych. W odpowiedzi na wystąpienia pokontrolne skierowane przez NIK, prezesi zarządów spółek poinformowali o podjęciu działań w celu urealnienia zasad komunikacji w trakcie pozyskiwania partnera biznesowego i jego obsługi. Zobowiązali się również do przeglądu posiadanych patentów oraz zobowiązań z tego wynikających, w celu terminowego regulowania opłat. Z mojej strony to wszystko. Jeżeli będą jakieś pytania, ja i moi współpracownicy chętnie na nie odpowiemy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby odnieść się do wyników kontroli?

Podsekretarz stanu w MNiSW Sebastian Skuza:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tak jak zostało już przedstawione przez pana dyrektora i przeze mnie, najważniejszym naszym ruchem w tym zakresie była kwestia związana z nowymi zasadami ewaluacji, gdzie dużo większy nacisk położony jest na wdrożenie i pozyskiwanie środków na realizację projektów o charakterze innowacyjnym oraz na komercjalizację wyników badań. W POL-onie, dane dotyczące jednostek poddanych ewaluacji, wszystkie dane pozyskanych dochodów z tytułu komercjalizacji, wykazane ze spółek, będą w interesie tych podmiotów. Żeby wykazać jak najwyższe przychody z komercjalizacji czy innych wdrożeń czy nawet ekspertyz dla jednostek spoza sektora nauki i szkolnictwa wyższego… Ministerstwo nie sprawuje bezpośredniego nadzoru nad tymi spółkami, ale pośrednio – nad uczelniami w zakresie finansów i przestrzegania prawa. Zachęca jednak do komercjalizacji wyników badań. Jest 1 pkt za kwotę 10 tys. to jest stosunkowo dużo. Nakłady na B+R (pośrednio związane z innowacyjnością) zostały włączone do algorytmu finansowego uczelni wyższych. Im uczelnia będzie miała wyższe nakłady na B+R i je wykaże, tym większe środki uzyska z subwencji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram łączną dyskusję nad informacjami ministerstw i wynikami kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Nykiel, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO-KO):

Proszę państwa, wszyscy mamy świadomość, że innowacyjność naszej gospodarki jest niezwykle doniosłą sprawą. Dyskusja na ten temat w gronie przedstawicieli najważniejszych instytucji ma duże znaczenie. Mam szereg uwag oraz pytań do szanownych gości. Na początki wypada stwierdzić, że źle wypadamy w Europie pod względem innowacyjności. Jeżeli jesteśmy na 25 miejscu na 28 państw członkowskich, trudno się tym chwalić. Z mapy wynikało, że najbledsze, co do intensywności kolorów, mają Bułgaria i Rumunia. Nie wiem, kto jeszcze jest za n za nami. Możemy stwierdzić, że jest źle. Na tym tle rodzi się kilka pytań. Na mapie na południowym wschodzie, powyżej Grecji jest Bułgaria i Rumunia. Proszę państwa, podstawowe pytanie jest takie: Z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego usłyszeliśmy konstatację, że nie bardzo wiadomo jak tę innowacyjność badać. Są sposoby i Unia Europejska to robi. Mogę zapytać przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli – którzy przedstawili bardzo ciekawy i konkretny, choć wycinkowy obszar badań – co się składa na te współczynniki. Co to oznacza 52 pkt w Polsce, a 148 pkt w Szwecji? Jakieś miary jednak są.

Po drugie, wiemy, że w Polsce są bardzo niskie nakłady na badania naukowe, na tle Europy. Myślę, że jeżeli mało wydajemy na badania, mamy rezultaty. Jest to uproszczenie, ale uprawnione. Małym nakładom towarzyszy nasza daleka pozycja w Europie. Czy ministerstwo, a może NIK posiada dane dotyczące relacji między nakładami na badania naukowe, a innowacyjnością, a pozycją nauki w danym kraju. Jeśli ministerstwo dysponuje takimi badaniami, byłbym wdzięczny za ich przedstawienie.

Pytania do reprezentantów przedsiębiorczości: Jakie są najważniejsze czynniki wpływające na innowacyjność, z punktu widzenia przedsiębiorców? Mam pytanie adresowane do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz do NIK o najbardziej efektywne formy organizacyjne. Czy te, które zostały przedstawione przez przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli – na takie zasługują?

Mam pytanie do Urzędu Patentowego – który jest dziś znakomicie reprezentowany, choć nie słyszeliśmy jego opinii – o geografię zgłaszania patentów w Polsce. Z jakich środowisk jest zgłaszanych najwięcej patentów? Mam proste pytanie, ale nie słyszałem, żeby ktoś je zadawał. W podatkach, w prawie podatkowym funkcjonuje pojęcie należności licencyjnej (*royalties*). W międzynarodowym prawie podatkowym, w umowach w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, jest to bardzo ważne źródło przychodów. Jak wyglądają dochody naszej gospodarki w całości ze sprzedaży różnych licencji? Czy one rosną, czy maleją, czy nasza gospodarka się umacnia? Te dane muszą znajdować się w Ministerstwie Finansów. Są one bardzo ciekawe.

Widzimy, że nasze uczelnie kształcącą wielu znakomitych fachowców, świetnie kierujących spółkami w Polsce i za granicą. Byłem rektorem Uniwersytetu Łódzkiego przez dwie kadencje i na spotkaniach absolwentów miałem okazję rozmawiać z osobami kierującymi wielkimi międzynarodowymi przedsiębiorstwami. Niekiedy te osoby z wykształcenia są humanistami. Na marginesie mogę powiedzieć, że ci ludzie są bardzo lojalni w stosunku do swoich uczelni, z czego uczelnie korzystają. To się da policzyć i wyliczyć w procentach, są nawet rankingi uczelni, ilu z jakiej uczelni, ile procent jest w gospodarce krajowej itd.

Rzecz najważniejsza. Moim zdaniem powinniśmy dążyć jako państwo do zbudowania kompleksowej polityki w zakresie innowacyjności. Co to znaczy polityka kompleksowa? Jakie środki, jakie narzędzia powinna wskazywać, uruchamiać? Jest ona o wiele szersza niż zakres działania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, innych ministerstw i poszczególnych obszarów. To powinna być polityka ogólnopaństwowa. Najważniejsze obszary tej polityki to po pierwsze: długoletnie określenie nakładów na innowacyjność i to, co jej towarzyszy. Nakłady krajowe to będzie budżet i inne środki krajowe, to także środki przedsiębiorstw i dostępne środki zagraniczne, w tym europejskie. Druga sfera

tej polityki to koncepcja działań systemowych. Rozumiem przez to działania na wielu obszarach i w wielu dziedzinach. To będzie tworzenie odpowiedniego systemu inicjowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (a więc akty prawne z tego zakresu), ale także prawo podatkowe dające ulgi np. w podatkach i inne elementy systemu prawa. Zarówno obszar nakładów, jak rozwiązań systemowych powinien tworzyć wieloletnią koncepcję rozwoju tej sfery. Koncepcja powinna być konsekwentnie ze sobą powiązana i spójna. W sferze nauki powinna uwzględniać możliwości uczelni, instytutów PAN i innych instytutów badawczych oraz współpracę z zagranicą itd. Ważne jest by ta polityka określała cele do osiągnięcia, które można byłoby traktować jako punkty odniesienia: czy zrealizowaliśmy to, czy nie.

Pozwolę sobie zakończyć, przypominając o zadanych pytaniach. Najważniejsze, to koncepcja polityki. Jak będziemy realizowali tę politykę w planie wieloletnim? Mamy spojrzenie na tę kwestię z punktu widzenia wielu środowisk. W dodatku „Rektorzy" do „Rzeczpospolitej", jeden z rektorów mówi, że skutki obecnie obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce, będą widoczne dopiero za 5, 6 lat. Powinniśmy przyjąć bardzo długofalową politykę. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję za głos w dyskusji. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Uniwersytetu Warszawskiego Julian Srebrny:

Dziękuję bardzo. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, na początku zadam pytania. Nie zrozumiałem informacji ministrów. Pani minister Jedynak powiedziała, że w 2020 r. środki publiczne na badania i rozwój wyniosą 1,7% PKB. Czy to jest podsumowanie nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe? Jeżeli to jest tylko na naukę – brzmi bardzo atrakcyjnie. Jeżeli to jest suma zwierająca jeszcze środki europejskie – przestaje być takie atrakcyjne. Po usłyszeniu odpowiedzi chciałbym skomentować resztę, bo bez tej wiedzy trudno mi coś powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Czy ktoś chciałby odpowiedzieć na to pytanie? Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MIR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Oczywiście, już odpowiadam. 1,7% PKB są to nakłady ogółem na prace badawczo-rozwojowe w relacji do PKB.

Głos z sali:

Czyli to jest nauka...

Podsekretarz stanu w MIR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

To są prace badawczo-rozwojowe prowadzone na uczelniach, u przedsiębiorców, wszędzie. Prace badawczo-rozwojowe ogółem w relacji do PKB.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Przepraszam. Padła odpowiedź na zadane pytanie i bardzo bym prosiła – pan Julian Srebrny, przedstawiciel Solidarności. Bardzo proszę.

Przedstawiciel KZ NSZZ „Solidarność" UW Julian Srebrny:

Wobec tego o drugą kwestię już nie będę pytał, bo pan minister przedsiębiorczości i technologii mówił, że w 2017 r. aż 0,67% PKB było z przemysłu, pochodziło z nakładów na innowacyjność. Chciałbym wiedzieć, czy to są porządne obliczenia, czy tylko przewidywania.

Chciałem bardzo pochwalić ostatnie opracowanie Ministerstwa Nauki z dnia 12 marca. Jest ono jakościowo różne od tego, co usłyszeliśmy od NIK-u i od państwa ministrów. Pokazuje, że oddziaływanie: innowacyjność i nauka to nie są tylko dwa miejsca (tu pan profesor mógłby się nauczyć rozmawiać z menadżerem), tylko jest bardzo wiele miejsc, ośrodków i instytucji, które to powodują. Bardzo mi tego zabrakło w opracowaniu kontroli NIK. Tam jest tylko napisane: „powołane przez uczelnie jakieś tam miejsce..."

i jaki był z tego zysk. Ogromnie ograniczyło to spojrzenie na to, co się dzieje. Nawet w tym opracowaniu, na stronie 2 jest zachowana najbardziej prymitywna kolejność: badania, rozwój, projektowanie, produkcja, marketing itd. Przejście od badania do rozwoju wymaga kilku instytucji wspierających. Od badań podstawowych do opracowania i zastosowania nowej technologii, nawet od samego pomysłu, musi upłynąć około 8 lat. Należy wziąć pod uwagę, jakie instytucje czy ośrodki będą wspierać te pośrednie stopnie. Tego mi zabrakło.

Od wielu lat prowadzimy dyskusje, co jest ważniejsze: nauka czy badania podstawowe i aplikacyjne. Opracowanie z 12 marca posiada ten walor, że doceniło oba podmioty. Nie ma dobrych aplikacji bez badań podstawowych na wysokim poziome i odwrotnie. Nikt nie jest ważniejszy, wszyscy powinni ze sobą współpracować. Muszą być ośrodki i finanse pośredniczące. To, co pan pokazał: tylko jeden przypadek w 95% dał od razu efekty, które państwo uznaliście za sukces gospodarczy. Nic dziwnego. Uważa się, że w zasadzie tylko 10% inwestycji w badania i w aplikacje daje duże efekty. Reszta musi iść na straty. Taka jest nauka, nigdy nie wiadomo, co z tego wyjdzie. To nie jest produkcja gwoździ. Mamy już tutaj nową technologię.

Teraz muszę powiedzieć coś, co popsuje dobrą atmosferę. Chciałem powiedzieć o dwóch sprawach związanych z ustawą o instytutach badawczych, które wprowadziły praktycznie przejęcie wszystkich decyzji w tym instytucie: od mianowania dyrektora przez skład rady naukowej po poszczególnych ministrów. Mam przykłady z dwóch instytutów. Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych. Kompletnie rozłożone zostały badania grafenu, które dawały bardzo duże szanse dla Polski. Jest nawet wielki protest organizowany przez „Solidarność" w Państwowym Instytucie Geologicznym, w połączeniu z całą załogą. Ta ustawa spowoduje powstanie w przyszłości nowego funduszu geologicznego, który przejmie kontrolę nad zdobyczami geologicznymi tego instytutu, a być może przejmie nawet wszystkie zyski w postaci prywatnej spółki. Wraz z Radą Główną Instytutów Badawczych, krytykowaliśmy tę ustawę, wskazując, że już daje ona bardzo złe skutki.

Jako założyciela „Solidarności" i pracownika uczelni, strasznie mnie razi powtarzające się w dokumentach i wypowiedziach określenie: „nadzór". Jest to nieporozumienie. To nie jest kwestia nadzoru. To musi być współpraca, lepsza organizacja, a nie nadzór.

Będę mówił teraz z poziomu badań podstawowych i ich konsekwencji. Wbrew zapowiedziom, atmosfera wokół badań podstawowych na uczelniach jest bardzo niedobra z tego powodu, że zobowiązano nas do przypisania się do poszczególnych dyscyplin i wybrania publikacji z tych dyscyplin (albo z innych). Badania interdyscyplinarne tworzą nowe zagadnienia i nowe dziedziny, do których brakuje adekwatnych czasopism o ustabilizowanej marce. Raz publikuje się w jednym czasopiśmie, innym razem w drugim. W dyskusjach wewnętrznych, często mówi się: „skoro pracujesz w dziedzinie, co do której nie wiadomo gdzie publikować, może nie cię nie włączymy do liczby N, bo za to będą bardzo słabe punkciki". Pytam, czy to jest efekt zapowiedzi, na które wszyscy oczekiwaliśmy. To w zasadzie może zahamować badania interdyscyplinarne.

Przywołam doświadczenie mojego instytutu, w którym prowadzimy podstawowe badania z dziedziny fizyki jądrowej, ale także uruchomiliśmy produkcję radiofarmeceutyków i pracujemy naukowo nad nowymi. To jest współpraca mojego Instytutu Laboratorium Ciężkich Jonów Uniwersytetu, Wydziału Fizyki Uniwersytetu, Wydziału Biologii i Chemii Uniwersytetu, Instytutu Chemii Jądrowej w Świerku oraz szpitali klinicznych. W ramach grantów NCBR musi być jednostka naukowa i dwa przedsiębiorstwa. Nie pasuje to, bo szpital jest przecież jednostką naukową, mimo że wykonujemy pracę od badań aż po produkcję radiofarmeceutyków. Jest w tym coś dziwnego. Mimo że produkujemy dla szpitali, naszej pracy nie nazywa się innowacyjnością, bo to są wszystko instytuty kwalifikujące się do nauki. Widzę tu niedopatrzenie w definicjach lub zbyt duże uproszczenie, których skutkiem mogą być złe efekty na dole.

Występuje problem stabilnych środków, poza funduszami Unii Europejskiej i funduszami celowymi, na efektywne wykorzystanie podjętych inwestycji już działających jednostek. Zbudujemy coś, a dotychczasowe plany nie uwzględnią, że jak się zbuduje nowoczesne urządzenie, to należy je wykorzystywać. Musi być nowoczesna kadra, kon-

serwacja, coś co działa. W świecie uważa się, że roczny *running costs* wynosi 10% kosztu inwestycji. Niechby u nas było 5%, ale jest na poziomie 1–2%, a nawet do tego nie zawsze dochodzi. W tych pięknych planach, optymistycznych liczbach, nie widzę zapewnienia stabilnych środków finansowania. Muszą to być środki stabilne, które będą potem środkami przechodzącymi. To nawet nie mogą być środki europejskie, bo i one po pewnym czasie się kończą. Coś się uruchomi, potem nie wiadomo co z tym zrobić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Pani prezes Alicja Adamczak Urząd Patentowy, bardzo proszę.

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie pana profesora Nykla o strukturę zgłoszeń wynalazków jeśli idzie o poszczególne sektory. Liderem w liczbie zgłoszeń i udzielonych praw wyłącznych na wynalazki w postaci patentów czy praw ochronnych na wzory użytkowe, jest szeroko rozumiany sektor nauka. W sektorze nauki wyróżniamy instytuty badawcze, jednostki naukowe PAN i szkoły wyższe. Zdecydowanym liderem w sektorze nauka są szkoły wyższe. Dostarczają, zgłaszają do Urzędu Patentowego w skali ostatniego roku ok. 30,3% wszystkich zgłoszeń. Tymczasem jednostki naukowe PAN – 1,1%; instytuty badawcze – 5,7%, co daje razem 37,1% w skali roku w ogólnej strukturze zgłoszeń pochodzących od wszystkich podmiotów zgłaszających. Podmioty sektora gospodarki to jest 47,6%, osoby fizyczne – 15,3%. Podobnie kształtuje się procentowy udział w udzielonych prawach wyłącznych w postaci patentów na wynalazki i praw ochronnych na wzory użytkowe. Sektor nauki ma wyższą sprawność niż inne sektory – 45,6% to są udzielone prawa wyłączne na rozwiązania techniczne. W przypadku osób fizycznych ta sprawność wynosi 5,9%, a w przypadku podmiotów sektora gospodarki to jest 48,5%. Pragnę dodać, że Europejski Urząd Patentowy opublikował przedwczoraj statystyki liczby zgłoszeń do Europejskiego Urzędu Patentowego, pochodzących z całego świata. Polska plasuje się na 23. pozycji. To dość wysoko na 200 państw świata. Wszystkie kraje zgłaszają do Europejskiego Urzędu Patentowego. W ubiegłym roku odnotowano 534 zgłoszenia czyli o 80 zgłoszeń więcej w stosunku do roku poprzedniego. Gdyby Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przywróciło Program Patent Plus, w ramach którego można by finansować koszty postępowań za granicą, wskaźnik umiędzynarodowienia polskich zgłoszeń za granicą byłby jeszcze wyższy. Oczywiście konsorcja tworzone przez szkoły wyższe razem z przedsiębiorstwami mogą uzyskać takie dotacje, ale nie wszystkie zgłoszenia są zgłoszeniami z konsorcjum. Większość stanowią zgłoszenia indywidualne z poszczególnych uczelni, jednostek naukowych czy naukowo-badawczych. Wskaźnik małych i średnich przedsiębiorstw powinien wzrosnąć, dzięki temu, że w przyszłym roku Urząd Patentowy uruchomi Program Audyt IP. Będzie to program wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw w zakresie zdiagnozowania potencjału intelektualnego, polegającego na nowych rozwiązaniach, które są w posiadaniu poszczególnych przedsiębiorstw i które powinny być zgłoszone do ochrony. To samo będzie dotyczyło wszystkich innych przedmiotów własności przemysłowej. Jesteśmy już po wstępnych rozmowach z PARP-em. Mogłaby być tu znakomita współpraca w zakresie dofinansowania wytypowanych przedsiębiorstw korzystających ze środków PARP na ochronę w kraju i za granicą. Program IP Audyt będzie dofinansowany ze środków Komisji Europejskiej przy wsparciu Ministerstwa Przedsiębiorczości i Rozwoju oraz Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. Przyczyni się to do znacznego wzrostu liczby zgłoszeń jak również liczby udzielonych praw, tym samym większego potencjału do komercjalizacji. Czy jest to wystarczająca odpowiedź dla pana profesora? Dziękuje bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Tak, dziękujemy bardzo. Zgłosił się do dyskusji jeszcze pan poseł Czarnecki. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę. W takim razie zamykam listę, teraz pan poseł a później odpowiedzi ministrów i pana dyrektora. Bardzo proszę.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, podzielam troskę pana rektora prof. Nykiela. Możemy być niezadowoleni i smutni z tego, że nie udało się polskiej gospodarce tak rozwinąć, żebyśmy byli innowacyjni, choćby umiarkowanie. Ciekawy jestem, w jaki sposób wprowadza się tę miarę innowacyjności. Jedną z miar jest oczywiście liczba patentów, o czym mówiła pani prezes dr Adamczak. Patenty są zgłaszane w Europejskim Urzędzie Patentowym, w Stanach Zjednoczonych czy w Polsce. Jest to jedna z miar, nie obiektywna, ale jedna z miar.

Tematem naszego spotkania był wpływ nauki na innowacyjność polskiej gospodarki. Jest oczywiste, że nauka musi być na przyzwoitym poziomie, żeby gospodarka była innowacyjna, ale nauka nie jest wystarczającym warunkiem innowacyjności. Uzasadnię to krotko. Pod względem liczby publikacji, w każdym rankingu, niezależnie do jego rodzaju, nauka polska jest na poziomie Szwecji albo nawet przed Szwecją. Mamy tyle samo publikacji. Postęp był znaczący, bo publikujemy stosunkowo dużo. Oczywiście chcielibyśmy więcej, ale są to znaczące publikacje, niezależnie od klasyfikacji. Porównywani jesteśmy ze Szwecją jeżeli chodzi o naukę, ale pod względem innowacyjności oni są liderami, a my jesteśmy na szarym końcu. Widać, że nauka może mieć wpływ na innowacje. Szwecja jest krajem naukowo rozwiniętym, ale Polska też – w każdej dziedzinie mamy kontakt z nauką światową. Nie jesteśmy oderwani. Nie jesteśmy zapóźnionym dzieckiem. Jednak w dziedzinie innowacyjności nie prowadzimy. Martwi mnie, że tak jest. Żadnemu rządowi się to nie udaje, ani poprzednim rządom, ani naszemu rządowi nie udało się wyzwolić z tej pułapki i pokazać, że już jesteśmy innowacyjni.

Do pierwszej ligi innowacyjności nie wprowadzi nas nauka, ale przedsiębiorcy, inżynierowie, twórcy, którzy tę innowacyjność wprowadzają tu i teraz, a nie że oni tylko pracują nad wynalazkami. W 2012 r. powstała firma w Polsce, w której pracowało kilkunastu inżynierów. W ciągu trzech lat tych kilkunastu chłopaków doprowadziło do tego, że firma osiągnęła największy wkład ilości patentów zgłoszonych w Europejskim Urzędzie Patentowym. Większość z nich była po doktoratach, okazali się lepsi od AGH, Politechniki Poznańskiej, Politechniki Warszawskiej i innych. Tu trzeba szukać możliwości poprawienia współczynników patentowania. Oczywiście nie świadczyłoby to od razu, że jesteśmy tacy dobrzy, ale skoczylibyśmy w rankingu. Według mnie, różne państwa różnie na to patrzą. Anglicy np. mają znacznie mniej patentów niż Niemcy, mimo iż nauka angielska jest uważana za zdecydowanie lepszą od nauki niemieckiej. Niemcy, Szwajcarzy specjalizują się w patentach (Szwajcarzy wszędzie są dobrzy). Można by, przy stosunkowo niewielkich nakładach – o czym mówiła dziś pani prezes – wspierać jednak te patenty. To są niewielkie nakłady, a moglibyśmy się znacznie przesunąć w rankingach, choćby w tym jednym, drobnym rankingu (nie decydującym co prawda), w zakresie liczby patentów, gdybyśmy tylko wspomagali polskich wynalazców. W firmie (o której wspomniałem), która była liderem, nagle coś się zmieniło: zlikwidowano opatentowanie, a pracownicy zajęli się czymś innym. Nastąpiła utrata tych zdolnych ludzi, którzy zajęli się czymś innym, a mogliby znacznie poprawić nasze rankingi i to znacznie mniejszym kosztem, niż koszty przeznaczone na badania i rozwój. Nawet niewielki procent tych innowacyjności tak by nam ułatwił przesuwanie się w rankingu, że szybko moglibyśmy dojść do średniej europejskiej. Dziś mamy 13 patentów zgłaszanych w Europejskim Urzędzie Patentowym na 1 mln mieszkańców, podczas gdy średnia europejska wynosi 100, Szwajcarzy mają – 700, Niemcy – 300. Jak widać, jesteśmy daleko od tej średniej. Gdybyśmy się na tym skupili, gdyby inżynierowie wzięli się za to, to niewielkim nakładem moglibyśmy uruchomić bardzo korzystny proces. To 23 miejsce jakie zajęliśmy, o którym usłyszałem od pani prezes, satysfakcjonuje mnie. Myślałem, że jest znacznie gorzej. Trudno mi w to uwierzyć, myślę, że statystyka jest mocno naciągnięta.

Chciałbym chociaż w skrócie usłyszeć od ministerstwa, jak się wyznacza miarę innowacyjności, że my mamy 52, a ktoś inny ma 100. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję panu posłowi. Pan minister Skuza.

Podsekretarz stanu w MNiSW Sebastian Skuza:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pozwolę sobie zbiorczo odnieść się do niektórych pytań. Pojawiły się zastrzeżenia do słowa: „nadzór". Wczoraj byliśmy na podkomisji u pana przewodniczącego profesora Nykla, gdzie Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że powinno się wzmocnić nadzór prezesa Polskiej Akademii Nauk nad instytutami PAN -owskimi. Nie uważam, żeby nadzór sam w sobie był czymś złym.

Odniosę się do poruszonej kwestii przypisywania dyscyplin i pracowników do dyscyplin oraz listy wydawnictw i czasopism. Istnieje już lista wydawnictw. Niedługo zostanie rozstrzygnięty konkurs rozpisany na 500 czasopism. Czasopisma, które są w bazach z Korpusu *Web of Science,* są znane. Będzie wiadomo, jakie to będą czasopisma.

Nie jest problemem dla ewaluacji, jeżeli np. fizyk będzie publikował w czasopiśmie nie przypisanym do dyscypliny fizyki, a przypisanym do dyscypliny nauk o zdrowiu czy nauk medycznych. Nie będzie limitu publikacji w określonych dyscyplinach. Nie będzie limitu tych publikacji w innych dyscyplinach, jeżeli mają one związek z podstawowym celem jego działalności naukowej. Celem podjętych działań było jedynie wyeliminowanie patologii. Były bowiem takie sytuacje, że jednostki naukowe znacznie podnosiły sobie ocenę ewaluacyjną przez to, że np. jednostka o profilu społecznym lub humanistycznym zatrudniała fizyków, uzyskując kategorię A+. W pierwszym projekcie rozporządzenia był rzeczywiście zapis, że spoza dyscypliny może być tylko do 20%. W ostatecznej wersji rozporządzenia usunięto jednak ten zapis, dlatego w czasopismach przypisanych do dyscyplin pośrednich będzie można publikować i będzie to uznane w ewaluacji.

Nie posiadam danych dotyczących korelacji nakładów do wyników innowacyjności. W ustawie 2.0 znalazły się zapisy, które systematycznie zwiększają nakłady na naukę, dydaktykę i szkolnictwo wyższe. Co roku te środki są waloryzowane. W poprzedniej ustawie nie było tego mechanizmu. Zwłaszcza w nauce te środki były środkami uznaniowymi, nie były waloryzowane. Obecnie cała kwota jest waloryzowana: część do inflacji, część do wzrostu produktu krajowego brutto i jeszcze mnożnika. Naszą intencją jest (nawet w jednym z projektów założyliśmy), że to będzie takie odniesienie jak nakłady na armię i na zdrowie. Będzie to odniesienie do relacji do produktu krajowego brutto, określonego procenta. Niestety nie udało się nam przekonać ministra finansów.

Zwracam uwagę, że zapisy ustawy 2.0 postanowiły o przekazaniu uczelniom 3 mld obligacji na nakłady, na środki trwałe czyli na inwestycje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Czy jeszcze ktoś z państwa ministrów chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister Ociepa.

Podsekretarz stanu w MPiT Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, krótko odpowiemy na pytania, szczególnie á propos czynników, które sprzyjają innowacyjności jeśli chodzi o aktywność polskich przedsiębiorców.

Oczywiście nie jesteśmy zadowoleni z miejsca, jakie Polska zajmuje w rankingu innowacyjności, od początku transformacji ustrojowej. Chciałbym zwrócić uwagę, że jest to wyzwanie o charakterze cywilizacyjnym dla kolejnych rządów, które stawały przed tym wyzwaniem i dla obecnego rządu. My mamy plan strategii zrównoważonego rozwoju, który precyzyjnie diagnozuje ten problem, proponując odpowiednie rozwiązania jak zmienić tę sytuację. My ten plan realizujemy. Wskaźniki poprawiają się (oczywiście chcielibyśmy, żeby poprawiały się szybciej). Jest to niezwykle złożone zagadnienie, bo wymaga nie tylko aktywności administracji rządowej i nakładów finansowych (co byłoby najprostsze), ale także umiejętności współpracy, kooperacji, przełamywania silosów oraz przełamywania mostów między światem nauki i biznesu. Na pewno nie jest to wyzwanie, do którego należy podchodzić z perspektywy takiej czy innej opcji politycznej, a nawet jednego czy drugiego rządu. To jest wyzwanie długofalowe, przed którym stoi cała Europa. Staramy się na to odpowiadać. Mamy szereg narzędzi. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, oddałbym głos pani dyrektor departamentu innowacji, pani dr Beacie Lubos, aby rozwinęła ten wątek.

Organizujemy pracę Rady do spraw Innowacyjności, w skład której wchodzą ministrowie (także tu siedzący), mówię o ministrach konstytucyjnych, ale także w ramach zespołów, spotykających się co tydzień. Spotykamy się w takim gronie, o czym wspominał pan przewodniczący Nykiel, mówiąc o stworzeniu pewnego ekosystemu sprzyjającemu innowacyjności. Spotykamy się w gronie przedsiębiorców, jak również różnych agent rządowych, różnych agencji i różnych resortów, by rozmawiać o problemach. Takie podejście problemowe pozwala posuwać się naprzód. Widzimy tego owoce.

Każda dodatkowa ilość środków finansowych, którą będziemy mogli przeznaczyć na ten obszar, jest mile widziana i z pewnością będzie wydana we właściwy sposób. Staramy się robić to coraz lepiej. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, pani dyrektor Lubos.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Innowacji w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Beata Lubos:

Witam państwa bardzo serdecznie. Uzupełnię wypowiedź pana ministra w odniesieniu do kontekstu globalnego, w szczególności wspomnianej gospodarki szwedzkiej. Dostępne badania pokazują rozdźwięk między warunkami, w jakich innowacyjność może się rozwijać w Polsce i Szwecji. Wiele nas różni. Kluczową kwestią jest poziom kapitału społecznego i zaufanie, które warunkuje zdolność do współpracy i do prowadzenia projektów interdyscyplinarnych świata nauki i biznesu. To jest główna przyczyna różnicy w poziomie innowacyjności, bo nakłady po obu stronach są znaczne. Proszę zwrócić uwagę na to, że Polska próbuje dogonić liderów europejskich, ale robi to systematycznie. Od 2004 r. polityka ta jest prowadzona w sposób skoordynowany i nieincydentalny, z wykorzystaniem strategii programów oraz instrumentów wsparcia. Wydaje się, że Szwedzi mieli więcej czasu na to, by zbudować ten system wspierania innowacyjności. Obecnie bazują na kapitale społecznym i zaufaniu, które u nich jest dość naturalne.

Odpowiem na pytanie o czynniki wpływu na innowacyjność. Czynniki, które my identyfikujemy, są ogólnie spójne. Podstawową kwestią są warunki prowadzenia działalności gospodarczej, które wpływają na zdolność przedsiębiorców do prowadzenia bardzo ryzykowanej działalności innowacyjnej i badawczo-rozwojowej. Czynnikiem, który wpływa na innowacyjność przedsiębiorstwa są zdolności do prowadzenia działalności innowacyjnej. Przedsiębiorcy często wspominają kwestie dostępu do finansowania i dostępność zasobów własnych lub zewnętrznych. My aktualnie identyfikujemy bariery związane z potencjałem zasobów ludzkich, dostępnością fachowców, umiejętnością uczenia się kadr, przedsiębiorstw i umiejętnością prowadzenia i skutecznego zarządzania projektami badawczo-rozwojowymi i innowacyjnymi.

Wszystko, co się dzieje w przedsiębiorstwie: kultura innowacyjności w firmach i skłonność do podejmowania ryzyka przez menedżerów i właścicieli przedsiębiorstw, wpływa na umiejętność firmy do zwinnego zachowania się w zmieniających warunkach i podejmowania działalności innowacyjnej.

Sprzyjające otoczenia instytucjonalne tworzą instytucje wspierające innowacyjność przedsiębiorstw, uczelnie, instytucie otoczenia biznesu czy instytucie otoczenia innowacyjnych przedsiębiorców, skuteczne wsparcie w zakresie ochrony wynalazków oraz skuteczne wsparcie od strony instrumentów wsparcia zarówno tych systemowych, jak i programowych. Od 3 lat rzeczywiście staramy się prowadzić politykę, która daje warunki do tworzenia *policy mix for innovation* czyli zestawu polityk na rzecz innowacyjności. Większość decyzji dotyczących systemowego wsparcia innowacyjności przedsiębiorstw zapada na posiedzeniu Zespołu do spraw Innowacyjności czy jest wpierana przez członków Rady Ministrów będących członkami Rady do spraw Innowacyjności. Wydaje się, że ta innowacyjność wykracza już teraz nie tylko poza kluczowe zainteresowania ministra właściwego do spraw gospodarki, rozwoju regionalnego czy nauki, ale również dotyczy resortów, które wcześniej nie były podejrzewane o żywe zainteresowanie innowacyjnością. Takim jest resort rolnictwa – obecnie bardzo aktywny członek zespołu. Stara się on angażować w promowanie innowacyjności w obszarze, który wydaje się być

mniej podatny na nowoczesne technologie, a przecież posiada ogromny potencjał. W tej kwestii wydaje się, że posunęłyśmy się znacznie naprzód. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Pani minister Jarosińska chciałaby jeszcze coś dodać?

Podsekretarz stanu w MIR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Myślę, że już wszystko zostało powiedziane.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

To jeszcze poprosimy pana prezesa o odpowiedź na pytania, jeżeli takie padły. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca – ciągle dyrektor. Postaram szybko odpowiedzieć na pytania. Myślę, że nie ma sporu między badaniami podstawowymi a stosowanymi. Jedne i drugie odgrywają znaczącą rolę. W żaden sposób NIK nie chciała promować jednych kosztem drugich, tym bardziej że w tym roku przewidujemy kontrolę badań podstawowych. Jest to w planie Najwyższej Izby Kontroli. Taka kontrola będzie realizowana oraz koordynowana przez mój departament.

Metodologia rankingu innowacyjności jest dosyć dokładnie wytłumaczona w linku, który został przekazany. Przyjęto tam cztery rodzaje głównych wskaźników. W ramach tych 4 rodzajów przyjęto 10 wymiarów innowacyjności (tłumaczę to z języka angielskiego), co pozwoliło na stworzenie 27 wskaźników. Na tej podstawie obliczane są te punkty. Komisja Europejska dosyć dokładnie objaśniła metodologię i nie widzę potrzeby by to rozwijać.

Rzeczywiście nasza kontrola jest wycinkowa, na co wskazał pan prof. Nykiel. Ona dotyczy bardzo konkretnego elementu. My skoncentrowaliśmy się na tym etapie kiedy badania zostały już zakończone. Mamy wyniki tych badań i możemy je skomercjalizować. Możemy myśleć o działaniach wdrożeniowych. Do tego służą spółki, które były powoływane.

Problem wynikający z raportu NIK polega na tym, że nie było wyników badań przekazywanych do spółek. Bardzo niewiele wyników badań spółki mogły skomercjalizować. Dlatego, żeby móc działać, spółki siłą rzeczy musiały prowadzić inne działania, takie jak usługi doradcze, certyfikacyjne czy szkoleniowe.

Nie posiadamy danych dotyczących stosunku nakładów na badania i rozwój i na innowacyjność.

Przedstawiłem to w mojej prezentacji, jest to kolejna kontrola, która jest wykonywana w tym obszarze. Nie wypowiadamy się, która forma jest najlepsza. W ramach tej kontroli postanowiliśmy po prostu przyjrzeć się, jak opcja, możliwość, szansa dana jednostkom naukowym na tworzenie spółek celowych, żeby przyspieszać komercjalizacje i jak ona została wykorzystana przez jednostki naukowe. Jak mogli się państwo przekonać podczas naszej prezentacji, szansa ta nie została w pełni wykorzystana. Najlepiej poradziły sobie uczelnie publiczne, natomiast w przypadku instytutów badawczych czy instytutów naukowych PAN, ta szansa czeka jeszcze na lepsze wykorzystanie.

Jeżeli są jeszcze pytania i pojawia się potrzeba doprecyzowania, oczywiście jesteśmy gotowi udzielić odpowiedzi na piśmie. Z mojej strony to wszystko. Bardzo dziękuję za możliwość udziału w bardzo interesującej dyskusji i debacie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu Komisji. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji, w Kancelarii Sejmu. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za udział w posiedzeniu Komisji. Zamykam posiedzenie.